

WĄTKI ROSYJSKIE W PUBLICYSTYCE JÓZEFA ŁOBODOWSKIEGO

Anna Woźniak

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin, Polska

ORCID: 0000-0003-3253-3381

Streszczenie: W artykule poruszono wątki rosyjskie emigracyjnej publicystyki Józefa Łobodowskiego na materiale kilku wybranych szkiców, esejów i recenzji, poczynając od lat 50. XX wieku, drukowanych w czasopismach, zwłaszcza paryskiej „Kulturze”, ale także w pismach londyńskich „Wiadomości”, „Tydzień Polski”. Celem podjętych rozważań było wpisanie tekstów publicysty w przestrzeń „programu wschodniego” i ideę dialogu polsko-ukraińsko-rosyjskiego, propagowanych w środowisku „Kultury” i Instytutu Literackiego w Paryżu. Zastosowano tu metodę obrazowania poglądów autora na „kwestię rosyjską”, ocenę emigracji rosyjskiej i jej dążeń antysowieckich. Zwrócono uwagę na dwie cechy publicystyki Łobodowskiego w kwestii rosyjskiej: eksponowanie zainteresowania Rosją, jej literaturą, poezją i kulturą, oraz nienawiść do Rosji imperialnej, zarówno dawnej jak i sowieckiej.

Słowa kluczowe: Józef Łobodowski, czasopismo „Kultura”, kwestia rosyjska

Józef Łobodowski był przede wszystkim poetą, pisarzem, wybornym tłumaczem¹, czyli twórcą, wpisywał się bowiem w przestrzeń twórczości, jakiej Mikołaj Bierdiajew przypisywał ogromną rolę w postrzeganiu i rozumieniu istoty człowieka. Badacze pisarskiego dorobku Łobodowskiego zgodnie na ogół akcentują dominację wątków ukraińskich w twórczości tak literackiej jak i publicystycznej Łobodowskiego. To bez wątpienia słuszne opinie. Zainteresowanie Rosją, koncentrowanie się na problematyce rosyjskiej – w naszym przekonaniu – jest jednak niezwykle ważne w dokonaniach polskiego poety, opiera się bowiem na określonych podstawach ideowych i kulturowych, jakie

¹ Łobodowski był głównie tłumaczem poezji, obok ukraińskiej i hiszpańskiej, również rosyjskiej i białoruskiej, chociaż w jego translatorskim dorobku przekłady prozy zajmują równie ważne miejsce (tłumaczył zakazaną w imperium sowieckim prozę, m.in: *Doktora Żywago* Pasternaka, utwory dysydentów Andrieja Siniawskiego (Abrama Terca): *Sąd idzie, Lubimow, Opowieści fantastyczne, Myśli niespodziewane*, Julija Daniela (Nikołaja Arzaka), *Mówi Moskwa*. Zob. J. Łobodowski, *Strapienia tłumacza*, [w:] *Literatura rosyjska w kręgu „Kultury”*, t. I, s. 163–170. Pierwodruk szkicu: „Kultura” 1959, nr 6.

wynikają także z faktów życiowych twórcy. Pisarz wiele lat bowiem spędził w Rosji, gdzie przebywał od 1915 do 1922 roku, najpierw w Moskwie, a potem w Jejsku na północnym Kaukazie. Rosja, której doświadczył osobiście, zaistniała więc mocno w jego pisarstwie jako problem realny i intelektualny. W eseju *Niedokończony poemat* („Wiadomości” 1951, nr 49)² Łobodowski przypominał o swych rosyjskich zauroczeniach i unaoczniał subiektywne odczytanie twórczości poetyckiej najwybitniejszych poetów rosyjskich, poczynając od Puszkina, Lermontowa, Tiutczewa, Aleksego Tołstoja, do twórców Srebrnego Wieku: Błoka, Gumilowa, Jesienina, Wołoszyna, potem Galicza, Brodskiego, których poezję i emocje liryczne wiązał z historyczną rzeczywistością Rosji. Łobodowski wspominał w tymże eseju, iż po dziecięcych, typowych na ten czas historyczny, polskich lekturach (Jachowicz, Konopnicka, Bełza), *Trylogię* Sienkiewicza przyswoił sobie już w przekładzie po rosyjsku. Jak podkreślał, pierwsze liryczne zauroczenia nadeszły doń wraz z czytaniem poetów rosyjskich; dzięki oddziaływaniu wierszy Wiaczesława Iwanowa, Gumilowa, Jesienina, a głównie Błoka „nie mógł się wyrwać z zaczarowanego kręgu poezji rosyjskiej”³. Pozostawanie pod uwodzicielskim urokiem poezji rosyjskiej⁴, a równocześnie stanowcze odgraniczenie jej od zagadnienia Rosji, jako fenomenu polityczno-społecznego, jest w aksjologicznej przestrzeni Łobodowskiego elementem stałym.

Skupimy się zatem na przemyśleniach Łobodowskiego na tematy rosyjskie, opierając się na jego wybranych tekstach publicystycznych okresu emigracji. Pisarz obdarzony był bowiem nie tylko oryginalnym talentem poetyckim, ale odznaczał się także zacięciem publicystycznym i poczynając od okresu międzywojnia – obok twórczości literackiej – uprawiał intensywnie publicystykę. W mniemaniu Haliny Dubyk, okazał się nadzwyczaj „tęgim polemistą”⁵. Po swej młodzięcej „ideologicznej przygodzie z komunizmem”, w powojennym czasie już na emigracji, Łobodowski *nolens volens*, włączył się także w ówczesne dyskusje światopoglądowe. Uczestniczył w ideowych sporach emigrantów, skupionych zwłaszcza wokół środowiska „Kultury” i Instytutu Literackiego w Paryżu⁶. Tutaj bowiem, pod egidą Jerzego Giedroycia, snu-

² J. Łobodowski, *Неоконченная поэма*, перевод Сергея Морейко, „Новая Польша” 2015, nr 11, s. 47–57. Tytuł poematu związany jest z zamiarem Łobodowskiego ukończenia poematu *Słowo o języku rosyjskim*, który rozpoczął pisać przed pierwszą wojną, jednak pozostał on niedokończony.

³ Ibidem, s. 47.

⁴ Zob. Ibidem, s. 47–57.

⁵ H. Dubyk, „Sprawa rosyjska” Józefa Łobodowskiego, [w:] *Literatura rosyjska w kręgu „Kultury”. W poszukiwaniu zatraconej solidarności*, t. I. red. P. Mitzner, Paryż-Kraków 2016, s. 142.

⁶ Zob. K. Dybciak, *Dzieje i dorobek Instytutu Literackiego*, [w:] „Zostało tylko słowo”. *Wybór tekstów o „Kulturze” paryskiej i jej twórcach*, Lublin: Wydawnictwo Fis, b.r. wyd., s. 8–10.

to dalekosiężne plany oporu przeciwko reżymowi totalitarnemu za pomocą literatury i słowa, a w rezultacie – podjęto próbę uwolnienia spod sowieckiej zależności najpierw Polski, a potem krajów Europy Wschodniej. Działacze środowiska paryskiej „Kultury”, liczni publicyści byli więc zjednoczeni wokół idei walki przeciwko sowietyzmowi za pomocą „ataku medialnego” i propagowania „piśmiennictwa zaangażowanego” i tej literatury, która była wówczas programowo zakazana w krajach bloku wschodniego⁷.

Łobodowski, jako współpracownik wielu emigracyjnych czasopism, przysłużył się również w tej działalności, tak swym publicystycznym piórem, jak i przekładami poezji twórców Europy Wschodniej, jakie publikowane były w emigracyjnej prasie. Podejmował refleksję nad oceną sytuacji owej Europy Wschodniej, relacji między jej narodami, nad kwestiami dialogu polsko-rosyjsko-ukraińskiego. Jako twórca doskonale obeznany z językiem rosyjskim, ukraińskim oraz kulturą i literaturą, szczególnie Ukrainy i Rosji, zabierał głos w dyskusji o ważnych zagadnieniach nurtujących emigracyjne środowiska. Od lat 50. XX wieku Łobodowski zamieszczał swe teksty publicystyczne i literackie: w czasopismach emigracyjnych, m.in. londyńskich: gazecie „Tydzień Polski” (pod pseudonimem Szperacz”) „Wiadomości” (w rubryce „Worek Judaszów”), „Orzeł Biały” oraz paryskich: „Zeszytach Historycznych” i zwłaszcza „Kulturze”, z jaką współpracował od 1947 roku⁸. Posłużmy się statystyką – za Halyną Dubyk: w „Kulturze” ukazało się 48 jego tekstów (artykuły, polemiki, listy do redakcji), w tym 31 odnosiło się do Ukrainy, a tylko 3 do Rosji, natomiast piętnastokrotnie pojawiały się jego utwory poetyckie⁹. Dysproporcje tej statystyki mogą świadczyć o randze spraw, jakie wtenczas żywo pisarza zajmowały. Jest to zarazem dokumentacja szersza, ukazuje wszak priorytety „Kultury”, dla której, jeśli idzie o publicystykę i „imperatyw ideowy” czasopisma, ogromne znaczenie w „programie wschodnim” przydawano właśnie roli Ukrainy, gdyż rozwiązanie kwestii ukraińskiej miało stanowić gwarancję bezpieczeństwa Polski. Instytut Literacki powstały w 1946 r. i czasopismo „Kultura”, wydawane w podparyskim Maisons-Laffitte, w wielozakresowej działalności: propagatorskiej i politycznej, intelektualnej i publicystycznej jako główne swoje zadanie propagowały programowe idee jednoczenia się krajów Ukrainy, Litwy, Białorusi (ULB) wraz z Polską, po to, aby utworzyć wspólnie światopoglądową przeciwwagę dla Związku Sowieckiego.

Istota realizacji tego programu, w gruncie rzeczy politycznego, zasadzała się na tym, iż jako narzędzie oddziaływania – w kontekście społeczno-kulturowym – korzystano przede wszystkim z literatury, zwłaszcza poezji, często

⁷ K. Jeleński, „Kultura”: *Polska na wygnaniu*, [w:] *Zostało tylko słowo...*, s. 42–59.

⁸ Por. Józef Łobodowski. *Życie, twórczość, publicystyka, wspomnienia*, t. I, „Scriptores” nr 35, Lublin 2008, s. 76.

⁹ H. Dubyk, „Sprawa rosyjska” *Józefa Łobodowskiego*, s. 152.

gosczącej na łamach „Kultury”. Literatura głównie ukraińska¹⁰, mniej rosyjska, dominowały w publikacjach tego pisma. Literatura wypełniała zatem funkcje społeczne i zobowiązania moralne, powiązane ściśle ze sferą aksjologii. Nic więc dziwnego, że tylu pisarzy, literackich autorytetów z różnych krajów Europy Wschodniej i nie tylko, zgromadzonych było wokół środowiska Polskiego Instytutu Literackiego i pisma „Kultura” w Paryżu¹¹. Z dzisiejszego punktu widzenia był to fenomen, iż właśnie literatura stawiała się w owym czasie orężem walki o niepodległość.

W swych wczesnych emigracyjnych szkicach Łobodowski przybliżał te właśnie zagadnienia „programu wschodniego”, wskazywał na wyłonione przez „Kulturę” misyjne zadania dla środowiska emigrantów. Pisał o tym m.in. w tekście *Brak programu wschodniego* („Wiadomości”, 1949, nr 7), oceniał historyczną perspektywę relacji polsko-rosyjsko-ukraińskich w artykule *Przeciw upiorom przeszłości* („Kultura” 1952, nr 2–3)¹². Ukraińskie wątki, pojawiające się na łamach „Kultury”, obszernie przedstawił Tadeusz Sucharski w swej pracy *„Kultura” paryska wobec emigracyjnej literatury ukraińskiej*¹³. Siłą rzeczy autor tej publikacji, rozpatrując głównie szkice o tematyce ukraińskiej, łączył poruszane kwestie z ogólną ideową płaszczyzną myślenia Łobodowskiego, którego podstawowym postulatem – wedle spojrzenia Sucharskiego – stało się „przewartościowanie ukraińskości z jednoczesnym przewartościowaniem polskości”¹⁴. Tezę tę, czyli łączenie celu i zadań polskich ze sprawami ukraińskimi, wysunął wcześniej prof. George Grabowicz z Harvardu¹⁵.

W dalszych rozważaniach zatem skoncentrujemy się głównie na „sprawie rosyjskiej” (termin Halyny Dubyk) i omówimy ją na materiale publicystyki polskiego poety, w jakiej motywy dotyczące Rosji, literatury i kultury rosyj-

¹⁰ T. Sucharski, *„Kultura” paryska wobec emigracyjnej literatury ukraińskiej*, [w:] *Słowianie na emigracji. Literatura – Kultura – Język*, red. naukowa B. Kodzis, M. Giej, Opole-Racibórz 2015, s. 125–140.

¹¹ K. Dybciak, *Dzieje i dorobek Instytutu Literackiego*, [w:] *„Zostało tylko słowo...”*, s. 9.

¹² Zob. T. Sucharski, *„Kultura” paryska wobec emigracyjnej literatury ukraińskiej*, op.cit. Zob. *Przeciw upiorom przeszłości*, [w:] *Józef Łobodowski. Życie, twórczość, publicystyka, wspomnienia*, t. I, „Scriptores” nr 35. W tym polemicznym artykule o kwestiach polsko-ukraińskich jako jeden z „upiorów przeszłości” jawił się Łobodowskiemu Wołyń. Pisał: „(...) obydwie strony przeprowadzą rachunek sumienia i, wyznawszy wzajemne winy, będą prosiły o wybaczenie. Ton, w jakim pisze Giertych (Jędrzej), ton, jakiego używa niejedno pismo ukraińskie, świadczy, że jeszcze daleka droga do Jordanu, którego świętą wodą zmylibyśmy piętno Kainów z naszych czoł”. Eadem, s. 404.

¹³ T. Sucharski, *„Kultura” paryska wobec emigracyjnej literatury ukraińskiej*, s. 135–137. Autor artykułu odnotował u Łobodowskiego przewagę tłumaczeń poezji ukraińskiej (poetów neoklasyków i poetów grupy nowojorskiej i in.) nad prozą.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem, s. 126.

skiej są priorytetowe, choć z oczywistych względów, powiązane mocno z zagadnieniem ukraińskim i polskim. W kwestii rosyjskiej Łobodowski, który wypowiadał się, rzecz jasna, jako reprezentant polskiego punktu widzenia, zainteresowany był szczególnie między innymi dialogiem z emigracją rosyjską, zwłaszcza lat 70. XX wieku. Była ona nazywana w kręgach Rosjan emigracją „trzeciej fali”. Znacznie bowiem odróżniała się ona od poprzednich dwóch fal emigracyjnych, rosyjskiej emigracji porewolucyjnej i emigracji powojennej, gdyż ta trzecia fala była nowoczesna, nacechowana intelektualną energią i oczywiście niezwykle wrogo nastawiona do ZSRR. Pisarz polski, biorąc pod uwagę istotę XX-wiecznych nacjonalizmów i co nie dziwi, realne zagrożenia imperialne ze strony Związku Sowieckiego, z wnikliwą uwagą więc śledził działania emigrantów rosyjskich, monitorował, oceniał i recenzował je w wielu tekstach, zleczanych mu niejednokrotnie przez redakcję poszczególnych pism, bądź czynił to z własnych ideowych pobudek.

Z właściwym sobie polemicznym pazurem w tekście *Rosyjskie emigracje* („Tydzień Polski”, 1976, nr 7)¹⁶ pisarz publicysta, który bardzo cenił poważny dorobek literacki „pierwszej białej emigracji”, zwalczał utarte przekonanie, że biali emigranci z Rosji to przede wszystkim szoferzy taksówek. Dla przeciwwagi przywołał środowisko pisarzy, którzy stanowili trzon porewolucyjnej emigracji, między innymi noblistę Iwana Bunina, czy rozślawionego swą powieścią *Lolita* Władimira Nabokowa. W drugiej fali emigracji, niedobrowolnej, gdyż stanowili ją jeńcy wojenni i osoby wywiezione przymusowo na roboty, podkreślał Łobodowski ten – nieczęsto wspominany fakt – wydania Sowiecom przez Amerykanów i Anglików „w ramach repatriacji” sporej części obywateli sowieckich, którzy w rzeczywistości powędrowali do „obozów powolnej śmierci”¹⁷. Łobodowski waloryzował natomiast mocno trzecią emigrację rosyjską, nazywał ją elitarną, złożoną z ogromnej rzeszy intelektualistów, pisarzy, dysydentów i opozycjonistów, którzy zaangażowani byli w walkę polityczną. Jednocześnie publicysta, konstatuując szeroki wachlarz poglądów politycznych rozpowszechnionych wśród nowych emigrantów, od skrajnych monarchistów do liberalnych demokratów, wskazywał na ich ostre spory ideowe. Wytykał on ideowe przekłamania publicystów emigracyjnych, z oburzeniem obalał ich tezy broniące rosyjskiego nacjonalizmu i postawy szowinistycznej. Spierał się Łobodowski tutaj z opiniami innych autorów, m.in. z Anatolijem Michajłowskim, który w swym artykule *Polska, Rosja i ULB* („Russkaja Myśl” 1976, XI), kwestionował tezę o wrodzonym i organicznym imperializmie Rosji, a równocześnie popierał także właśnie pogląd Arnolda Toynbeego, iż zawsze „Rosja była siłą broniącą się” przed napaściami innych. Łobodowski miał

¹⁶ J. Łobodowski, *Rosyjskie emigracje*, [w:] „Kultura” i emigracja rosyjska. W poszukiwaniu zatraczonej solidarności, t. II, s. 104–105.

¹⁷ Ibidem, s. 103.

zaś odmienne zdanie, podkreślał nieustająco imperialne skłonności Rosji. We wspomnianym wyżej tekście ironizował nawet na temat ignorancji sławnego angielskiego profesora Toynbeego. Poza tym za publicystą Juliuszem Mieroszewskim, a także za znanym historykiem państwowości rosyjskiej, Wasilijem Kluczewskim, przytaczał prowokacyjne zachowania Moskwy w jej historycznym i cywilizacyjnym rozwoju, szczególnie zwrócił uwagę na podbój Kaukazu, Syberii, wojny z Turcją, sytuację Polski i Rosji w XVIII w. Pytał pisarz nie bez silnych emocji: „Czym mogła grozić, jakie agresywne zamiary żywić Rzeczpospolita Polska w stosunku do Rosji w drugiej połowie XVIII wieku? Absolutnie żadnych, gdyż nie posiadała armii ani środków na jej stworzenie. A gdy zaczęła przeprowadzać reformy konieczne dla odrodzenia państwa i narodu, została zamordowana”¹⁸. Wiadomo, że Łobodowski, bezsprzecznie ceniąc kulturę i literaturę rosyjską, nienawidził rosyjskiego mesjańskiego imperializmu, mistycyzmu prawosławno-politycznego, odrzucał całkowicie ideę „Trzeciego Rzymu”, owego – jak pisał – „wiecznego apostołstwa Rosjan”.

Warto by postawić pytanie, jak na tle lansowanych w emigracyjnej publicystyce tychże poglądów – a więc przekonania o cierpiętnictwie i rosyjskiej bezbronności – jawiła się sprawa ukraińska? Na emigracji oczywiście nie uciekano od jakże drażliwego pytania o upadek rosyjskiego imperium. Łobodowski przywoływał teksty rosyjskich autorów: Siemiona Kirsanowa, Marka Pieracha, prozaika i dziennikarza radia Swoboda *Czy upadek imperium stanie się katastrofą dla Rosji* („Posiew”, 1976, I). Namysł publicystów nad pytaniem o trwałość imperium sowieckiego polski autor postrzegał pozytywnie i przyjmował z otuchą, jakkolwiek pesymistycznie widział w tym kontekście problem Ukrainy, notując gorzkie refleksje: „Gdy w grę wchodzi sprawa ukraińska, ogromna większość Rosjan oświadcza: *Non possumus!* Ta sprawa nie nadaje się do dyskusji!”¹⁹. Dlaczego? Rosjanie bowiem wolą w większości wybrać imperium niż wolność, a wraz z nim sowiecką tyranie, pesymistycznie konstatował publicysta.

Problematykę emigracyjną, stosunki między emigrantami różnych środowisk narodowych, poruszał Łobodowski w kilku innych tekstach, szkicach czy recenzjach. Między innymi kilkakrotnie recenzował na łamach „Tygodnia Polskiego” numery rosyjskiego kwartalnika „Kontynent”, założonego przez Władimira Maksimowa w Paryżu w 1974 r., pisma bardzo ważnego nie tylko dla emigrantów rosyjskich, ale równocześnie dla emigracji polskiej²⁰. O „Kontynencie” pisał Łobodowski w szkicu: *Jeszcze jeden głos w dyskusji* („Tydzień

¹⁸ Ibidem, s. 105.

¹⁹ Ibidem, s. 106.

²⁰ Zob. A. Woźniak, *К вопросу о польско-русском диалоге двух эмиграций в Париже*, [w:] *Emigracja rosyjska, ukraińska i białoruska. Spuścizna literacka i religijno-filozoficzna. Kulturowe zbliżenia*, red. A. Woźniak, Lublin 2019, s. 203–216.

Polski” 1976, nr 29). W swej recenzji publicysta szczególnie skupił się na recenzji Leszka Kołakowskiego *Na marginesach ostatniej książki Sacharowa* („Kontinient” 1976, nr 7). W tekście Kołakowskiego pojawił się palący problem oceny komunizmu, a także krytyka europejskiej lewicy oraz kwestia odwiecznej wrogości polsko-rosyjskiej. Oceniając przesłanki Kołakowskiego, wypowiadał się Łobodowski na temat współpracy narodów „wschodniego bloku” znajdujących się pod okupacją sowiecką i rozpoznawał możliwości realizacji owego projektu współdziałania. Argumentował: „Okazało się dowodnie, że antykomunizm i antysowietyzm nie są mianownikami wystarczającym, by sprowadzić do niego wszystkie liczniki, zwłaszcza liczniki narodowe. Emigranci nigdy nie stworzyli wspólnego antysowieckiego frontu...[...] Nie lekceważę działalności nowych emigrantów rosyjskich, ale też nie przesadzam w ich pozytywnej ocenie. Można z nimi i koniecznie trzeba rozmawiać, tym bardziej, że nie uciekają od otwartej dyskusji [...] Czy polska emigracja oraz inne emigracje narodowe znajdują z nimi wspólny język, to zależy przede wszystkim od postawy i działalności tych nowych przybyszy [...]”²¹.

Pewną nadzieję na konsolidację wysiłków środowiska emigracyjnego publicysta pokładał w planowanych rosyjskich numerach „Kultury” (wyszły 4 numery), licząc na zintensyfikowanie dyskusji między polskimi i rosyjskimi emigrantami. Te nadzieje okazały się jednak na wyrost, gdyż rosyjskie edycje „Kultury” „zostały przez Rosjan przyjęte niechętnie”, ze smutkiem konstatawał polski publicysta²². Z drugiej jednak strony Łobodowski rozwiewał złudzenia wielu osób pewnych środowisk emigracyjnych, jak pisał, „łudzających się daremną nadzieją, że za cenę wyrzeczenia się innych narodów Polacy odzyskają niepodległość, a na dodatek z wspaniałomyślną ręki Moskwy – Wilno i Lwów”²³. W rozmowie o kwestiach rosyjskich Łobodowski jednocześnie odważnie krytykował tych „niepoczytalnych publicystów” – jak mówił, którzy domagali się odżegnienia od wszystkiego co rosyjskie²⁴. Sam uparczywie zwalczał wszak „historyczną zwierzęcą antyrosyjskość”.

Istotne dla publicysty było bowiem ideowe rozróżnienie między antysowietyzmem i antyrosyjskością, ponieważ różnica tych sfer pojęciowych, w mniemaniu Łobodowskiego, nie zawsze była dość dobrze uwydatniona. Podkreślał on zresztą skomplikowany charakter dyskusji na te tematy, pisząc

²¹ J. Łobodowski, *Jeszcze jeden głos w dyskusji*, [w:] *Kultura” i emigracja rosyjska. W poszukiwaniu zatraconej solidarności*, t. II, s. 147, 148.

²² Ibidem, s. 147.

²³ Ibidem, s. 148. Łobodowski miał tutaj na myśli ewentualne konflikty narodowościowe w systemie sowieckim ZSRR w razie jego rozpadu (o czym wcześniej pisał Leszek Kołakowski). Zob. ibidem, s. 146.

²⁴ Zob. J. Łobodowski, *Antyrosyjskość i antysowietyzm*, [w:] „Kultura” i emigracja rosyjska, t. 2, s. 84–90. Autor rozważał tu stereotypową nacjonalistyczną antyrosyjskość, dyskutując z tekstem Leszka Kołakowskiego. (Pierwodruk szkicu: „Nowy Dziennik” 1971, nr 115/116).

o utożsamieniu, „postawieniu znaku równości między interesami historycznymi narodu rosyjskiego i potężnego imperium”, pojęciami „naród sowiecki” i „naród rosyjski”, co znacznie utrudniało spokojne rozważanie tej problematyki. Tak komentował to we wspomnianym szkicu: „Różnica ta (między anytsowietyzmem i antyrosyjskością) jest dobrze widoczna na pewnym poziomie politycznym i kulturalnym, ale poniżej tego poziomu – szkoda gadać! Dlatego na emigracji mamy sztandarowych antykomunistów, którzy na każdym kroku wyrażają swoją solidarność z narodem rosyjskim cierpiącym w bolszewickiej niewoli, ale nie chcą słyszeć o żadnych «separatystach». Ta ich programowa ślepotą i głuchota są zresztą jak najbardziej konsekwentne; dbając o swoją opinię czystych antykomunistów, nie chcą narazić się na zarzut „antyrosyjskości”²⁵. W przekonaniu więc Łobodowskiego „stereotypową nacjonalistyczną antyrosyjskość należy tępić”, nie tracić jednak z pola widzenia aprobaty dla antysowietyzmu i bezlitośnie potępiać wszystko to, co sowieckie.

Andriej Siniawski, rosyjski dysydent i pisarz, w związku z artykułem Łobodowskiego *Jeszcze jeden głos w dyskusji* (20 lipca 1976), pisał do niego: „Właśnie przeczytałem Pana artykuł w «Tygodniu Polskim» z 17 bm. Wydaje mi się nieścisle kwalifikowanie naszego udziału w redakcji «Kontynentu» jako symbolicznego. Kontakt jest bardzo żywy i ścisły, i mimo że ciągle się awanturujemy z Maksimowem, którego ponosi temperament, to jednak współpraca układa się zadowalająco”²⁶. Trzeba wyjaśnić, że wraz z pojawieniem się „Kontynentu” Maksimowa kwestie ukraińskie silniej połączyły się z aspektem spraw rosyjskich, a w efekcie wyzwoliła się nadzieja na unormowanie relacji emigracyjnych. Ukraińskie środowiska nieufnie wszak odnosiły się do nowej emigracji rosyjskiej lat 70., niejednokrotnie niechętnie nawet przypatrywały się samej „Kulturze” i działalności Giedroycia z powodu „przyjacielskich relacji z Moskalami”²⁷. Bohdan Osadczyk i Iwan Koszeliweć z czasem weszli jednak w skład redakcji rosyjskiego pisma „Kontynent”.

W tekście *Czwarty numer „Kontynentu”*, gdzie ukazał się artykuł Mieroszewskiego *Rosyjski „kompleks polski” i obszar ULB (Ukraina-Litwa-Białoruś)* z diagnozą o „zwierzęcej nienawiści” Polaków do Rosji, Łobodowski z przykrością, a zarazem irytacją protestował: „A czy ta «zwierzęca nienawiść do Rosji» na pewno dotyczy całej emigracji? Czy publicystyka polskiej emigracji zasługuje na tak gwałtowne oskarżenie en bloc? Mnie w każdym razie proszę z tej listy zwierzęcych nienawistników skreślić. Nie tylko jako tłumacza Pasternaka, Terca-Sinawskiego, Arzaka-Daniela, Możajewa, Sołżenicyna, także jako autora poematu *Anna Achmatowa i Listu do Borysa Pasternaka*

²⁵ Ibidem, s. 88.

²⁶ *Władimir Maksimow i „Kontynent”*. Opracował Piotr Mitzner, [w:]: *Kultura i emigracja rosyjska. W poszukiwaniu zatraczonej solidarności*, t. II, s. 131.

²⁷ *Europa Wschodnia uwolniona*, bez autora, [w:]: Ibidem, s. 303.

(pisanego w połowie po rosyjsku). Sądzę, że nie ja jeden mam prawo do słusznego protestu”²⁸.

Łobodowski całościowo pozytywnie oceniał dążenia Maksimowskiego „Kontynentu” w kwestii ULB, czyli deklarowaną zgodę tegoż kręgu intelektualnego na suwerenność Ukrainy, Litwy i Białorusi, nie pochwałał jednak powszechnego poglądu rosyjskiego, w tym opinii Sołżenicyna (nazywał go „szlachetnym utopistą”²⁹), który nie uwzględniał zagadnień narodowościowych Związku Sowieckiego i wcześniej imperialnej Rosji, za to stale powoływał się na cierpienia narodu rosyjskiego. Pytał więc sarkastycznie Łobodowski: „Kto wymordował znaczną część mieszkańców Nowogrodu Wielkiego, a pozostałe resztki wysiedlił? Bolszewicy czy Iwan Groźny?”³⁰.

W kolejnych tekstach publicysta rozpatrywał konsekwentnie bieżące problemy, jakie rozpały ówczesne nabrzmiałe dyskusje światopoglądowe, omawiał futurologiczne projekty polityczne emigrantów w Paryżu. Nadal dyskutowano bowiem w kręgu „Kultury” o dialogu polsko-rosyjsko-ukraińskim, a Łobodowski recenzował publikacje „Kontynentu”, m.in. w szkicach: *Po ośmiu latach* („Tydzień Polski” 1976, nr 45), przyglądał się z „podziwem i szacunkiem” wysiłkom emigrantów rosyjskich, chociaż nie we wszystkim zgadzał się z Maksimowem, redaktorem „Kontynentu”³¹. Polemizował nieustrudzenie z opinią tych Rosjan, którzy uważali, że naród rosyjski jest „ofiara totalitarnej niewoli, jak i wszyscy jego bracia w nieszczęściu”. Stałą tezę publicystyki Łobodowskiego było surowe potępienie Rosji za uchylanie się od odpowiedzialności za wcześniejsze imperialne zbrodnie rosyjskie. Łobodowski natomiast w swych tekstach publicystycznych wciąż przestrzegał środowiska polskich, rosyjskich, a także ukraińskich emigrantów przed naiwnym rosyjskim „marzycielstwem imperialnym” i – jak uważał – nieśmiertelnym zaborczym charakterem Rosji. Kwestie te poruszał m.in. w felietonie: *Dialog nieco kulawy* („Tydzień Polski” 1976, nr 20).

Po raz kolejny Łobodowski swą erudycję w zakresie historii zaprezentował w szkicu *Nacjonalistyczne wybryki* („Kultura”, 1978, nr 7–8)³², który był dosyć emocjonalną reakcją autora na *Deklarację w sprawie ukraińskiej*, zamieszczoną w „Kulturze” 1977, nr 5 i przedrukowaną w innych czasopismach (np. „Ukraińskie Słowo”), a dotyczącą sprawy niezależności Ukrainy.

²⁸ J. Łobodowski, *Czwarty numer „Kontynentu*, [w:] „Kultura” i emigracja rosyjska, t. II, s. 291.

²⁹ J. Łobodowski, *Jeszcze raz o Sołżenicynie*, [w:] *Literatura rosyjska w kręgu „Kultury”*, s. 357. Pierwodruk „Tydzień Polski” 1976, nr 8.

³⁰ J. Łobodowski, *Czwarty numer „Kontynentu*, s. 293. Jednocześnie sądził Łobodowski, że zbyt dużo jest w „Kontynencie” „historycznego mistycyzmu”, a za mało „trzeźwego spojrzenia na istotę stosunków narodowościowych w Związku Sowieckim”.

³¹ J. Łobodowski, *Po ośmiu latach*, [w:] „Kultura” i emigracja rosyjska, s. 298–299.

³² J. Łobodowski, *Nacjonalistyczne wybryki*, idem, s. 309–314.

Łobodowski, który bez wahania podpisał tę deklarację, w swym tekście polemizował ostro z monarchistycznym miesięcznikiem „Czasowej”, jaki ukazywał się w Brukseli (był wydawany od 1929 roku przez Związek Rosyjskiego Ruchu Narodowego). Osądził tutaj pisarz publicystów W. Bowdzeja i W. Uspienskiego, którzy w imię historycznej jedności narodu rosyjskiego skrytykowali niepodległościowe dążenia Ukrainy i samą *Deklarację*, a także udział w niej pisarzy rosyjskich (Amalrika, Bukowskiego, Maksimowa, Gorbaniewskiej). Publicyści Bowdziej i Uspienski propagowali upowszechniany i jakże nie lubiany przez Łobodowskiego argument, iż naród rosyjski to ofiara bolszewizmu, a nie jego współtwórca.

Kwestie rosyjskie, omawiane przez Łobodowskiego w jego emigracyjnej publicystyce, których istotę zasygnalizowaliśmy powyżej, odzwierciedlały myślenie autora o Rosji i jego wyrazistą kreację obrazu Rosji. Można powiedzieć, że dla Łobodowskiego Rosja jawiła się dychotomicznie, przede wszystkim jako Rosja wróg, Rosja imperium z jej mistycyzmem religijnym, tatarskim dziedzictwem, owym wywodzącym się z Koczowniczej Azji pierwiastkiem turańskim (jak go określali badacze, m.in. Feliks Konieczny), a także wielopostaciowym nihilizmem³³. Tę Rosję i te jej cechy kategorię Łobodowski odrzucał, co po wielokroć akcentował w swych publicystycznych wypowiedziach. Jednocześnie Rosja była dla niego uosobieniem narodu obdarzonego wszelkimi talentami i zdolnościami, co objawiało się zwłaszcza, jak twierdził, w poezji rosyjskiej. Naród rosyjski jednak dla polskiego publicysty i poety jawił się, niestety, jako ten, który uznaje wyłącznie „jeden stoicki heroizm, «rabstwo», czyli niewolę”³⁴.

BIBLIOGRAFIA

- Dubyk Halyna. 2016. „Sprawa rosyjska” Józefa Łobodowskiego. W: *Literatura w kręgu „Kultury”. W poszukiwaniu zatraczonej solidarności* t. I. Red. Mitzner P. Paryż-Kraków: Instytut Literacki – Instytut Książki: 140–179.
- DybciaK Krzysztof. B.r.wyd. *Dzieje i dorobek Instytutu Literackiego*. W: „Zostało tylko słowo”. *Wybór tekstów o „Kulturze” paryskiej i jej twórcach*. Lublin: Wydawnictwo Fis: 3–20.
- Jeleński Konstanty. 2016. „Kultura”: *Polska na wygnaniu*. W: „Zostało tylko słowo” *Wybór tekstów o „Kulturze” paryskiej i jej twórcach*. Lublin: Wydawnictwo Fis: 42–59.
- Józef Łobodowski. *Życie, twórczość, publicystyka, wspomnienia*, t. I, „Scriptores” nr 35: Lublin 2008.
- Łobodowskij Źuf. 2015. *Neokončennaâ poëma*. Perekod Sergeâ Morejno. „Novaâ Pol’ša” nr 11: 47–57 [Łobodowski Źufe. 2015. *Neokončennaja poëma*. Perekod Sergeja Morejno. „Nowaja Pol’sza” nr 11: 47–57].

³³ J. Łobodowski, *Neokončennaja poëma*, s. 48.

³⁴ *Ibidem*, s. 56–57.

- Łobodowski Józef. 2016. *Nacjonalistyczne wybryki*. W: *Kultura” i emigracja rosyjska* t. II: 309–314.
- Łobodowski Józef. 2016. *Czwarty numer „Kontynentu*. W: *Kultura” i emigracja rosyjska* t. II: 290–294.
- Łobodowski Józef. 2016. *Jeszcze jeden głos w dyskusji*. W: *Kultura” i emigracja rosyjska. W poszukiwaniu zatraczonej solidarności* t. II: 144–148.
- Łobodowski Józef. 2016. *Jeszcze raz o Solżenicynie*. W: *Literatura rosyjska w kręgu Kultury”* t. I: 355–358.
- Łobodowski Józef. 2016. *Po ośmiu latach*, W: *„Kultura” i emigracja rosyjska* t. II: 298–299.
- Łobodowski Józef. 2016. *Rosyjskie emigracje*. W: *„Kultura” i emigracja rosyjska. W poszukiwaniu zatraczonej solidarności* t. II: 103–107.
- Łobodowski Józef. 2016. *Strapienia tłumacza*. W: *Literatura rosyjska w kręgu Kultury”* t. I: 163–170.
- Matkovskij Ivan. 2010. *Źuf Lobodovskij – perevodčik rusckoj literatury*. „Novaâ Pol’sa” nr 2 (116): 51–54. [Матковский Иван. 2010. *Юзеф Лободовский – переводчик русской литературы*. „Новая Польша” nr 2 (116): 51–54].
- Mitzner Piotr. 2016. *Władimir Maksimow i „Kontynent”*. W: *Kultura” i emigracja rosyjska. W poszukiwaniu zatraczonej solidarności* t. II: 122–131.
- Sucharski Tadeusz. 2015. *„Kultura” paryska wobec emigracyjnej literatury ukraińskiej*. W: *Słowianie na emigracji. Literatura – Kultura – Język*. Red. Kodzis B., Giej M. Opole-Racibórz: 125–140.
- Woźniak Anna. 2019. *K voprosu o pol'sko-russkom dialoge dvuh èmigracij v Pariże*. W: *Emigracja rosyjska, ukraińska i białoruska. Spuścizna literacka i religijno-filozoficzna. Kulturowe zbliżenia*. Red. Woźniak A. Lublin: Wydawnictwo KUL: 203–216. [Woźniak Anna. 2019. *К вопросу о польско-русском диалоге двух эмиграций в Париже*. W: *Emigracja rosyjska, ukraińska i białoruska. Spuścizna literacka i religijno-filozoficzna. Kulturowe zbliżenia*. Red. Woźniak A. Lublin: Wydawnictwo KUL: 203–216].

RUSSIAN MOTIFS IN JÓZEF ŁOBODOWSKI'S JOURNALISM

Summary. The article deals with Russian motifs in Józef Łobodowski's émigré journalist oeuvre. The observations draw upon selected sketches, essays and reviews printed from the 1950 onwards in various periodicals – particularly in the Parisian “Kultura”, but also in the London journals “Wiadomości” [News] and “Tydzień Polski” [The Polish Weekly]. Łobodowski's journalist texts are analysed as representative of the emigration “Eastern program”, supportive of the idea of Polish-Ukrainian-Russian dialogue, promoted in the “Kultura” milieu and the related Literary Institute in Paris. The article also analyses the journalist's stance on the “Russian question”, his evaluation of the Russian emigration and its anti-Soviet aspirations. Two features of Łobodowski's journalism on the Russian question are primarily highlighted: a clear exposition of his interests in Russia, its literature, poetry and culture, as well as his open resentment against the imperialist Russia, both tsarist and Soviet.

Keywords: Łobodowski, the Parisian “Kultura” Journal, Russian question.

РОСІЙСЬКІ МОТИВИ ЮЗЕФА ЛОБОДОВСЬКОГО: ПУБЛІЦИСТИКА

Резюме: Дана стаття торкається російських тем в емігрантській публіцистиці Юзефа Лободовського. Матеріалом для цього дослідження стали вибрані ескізи, есе та рецензії, які, починаючи з 1950-их років, друкувалися в журналах, особливо в паризькій “Культурі”, а також у лондонських “Новинах” (“Wiadomości”) та “Польському тижні” (“Tydzień Polski”). У наших міркуваннях вводимо журналістські тексти у простір “східної програми” та ідеї польсько-українсько-російського діалогу, що пропагувався в середовищі “Культури” та Літературного інституту в Парижі. Це дозволяє показати погляд автора на “російське питання”, а також його оцінку російської еміграції та її антирадянських стремлінь. Ми звернули увагу на дві риси публіцистики Лободовського у контексті російського питання: він виявляє інтерес до Росії, російської літератури, поезії та культури, одночасно він ненавидить імперську Росію – давню та радянську.

Ключові слова: Лободовський, журнал “Культура”, “російське питання”.